

## Ponowne czytanie religii

### Wprowadzenie: Religia: ponowne czytanie lub ponowne połączenie

Mówi się, że francuski autor André Malraux powiedział, że „XXI wiek będzie religijny albo go nie będzie”. Chociaż ktoś twierdził, że naprawdę tak powiedział, zaprzeczył, ale wyjaśnił, że jeśli cywilizacja europejska nie powróci do czegoś duchowego, do sensu życia, to zniknie. Ale czym jest religia?

Mówienie o religii jest po prostu niemożliwe w niektórych językach i kulturach. Nawet w ciągu wieków, kiedy istniało, słowo to miało wiele różnych definicji. Nie ma teraz czasu na głębsze badanie historii tego pojęcia w obrębie cywilizacji. Zostanę więc przy obecnej sytuacji.

Mówiąc o tym słowie, istnieją na ogół dwie równoległe etymologie, obie o drugorzędnych znaczeniach. Informacja zwrotna jako ponowne przeczytanie lub ponowne połączenie.

**Ponowne połączenie**, ponieważ umożliwia połączenia w społeczeństwie, połączenia poprzez to samo rozumienie świata, ponieważ ustanawia praktyki, rytuały, prawa, które pozwalają społeczeństwu dobrze żyć razem, a wszystko to w połączeniu z duchowymi, świętymi elementami, z innym światem poza widzialnym, odróżniając rzeczy świeckie od rzeczy świętych. Jednak to rozróżnienie nie zawsze obowiązuje wszędzie. Może być tak, że wszystko jest jednocześnie świeckie i święte.

**Ponowne czytanie**, ponieważ pozwala na późniejsze zrozumienie obserwowanych faktów, wydarzeń. To czytanie świata, ponowne czytanie, post-czytanie. Działają w tym tradycje, legendy, mity, teksty. Chodzi o interpretacje obserwowanych zjawisk. I najczęściej w to zrozumienie ingerują zjawiska duchowe, byty, a więc rzeczy świeckie i święte. Z takiego rozumienia otaczającego świata wynikają praktyki, rytuały, prawa, aby dobrze żyć w tak rozumianym świecie.

Jeśli istnieją te dwie etymologie, te dwa rozumienia, oznacza to, że w rzeczywistości oba są ważne, wzajemnie uprawomocnione.

### Czym jest religia

Według religijnych

Zdaniem socjologów i filozofów

Zdaniem ateistów: kula?

Religie niereligijne: czy to esperanto?

Głównym problemem jest w istocie to, czy możliwe jest zdefiniowanie, czym jest religia. A ogólne odczucie wśród ekspertów jest takie, że nie.

Różni się to w zależności od tego, kto ją definiuje, czy to osoba religijna, socjolog, filozof, wierzący, racjonalista itp.

Podobnie różni się w zależności od atmosfery kulturowej, czy to w świecie zachodnim, czy na Bliskim Wschodzie, czy w Azji Wschodniej, czy w plemionach Ameryki Południowej, Sahary Południowej czy nawet Australii.

Jak już powiedziałem, jeśli słowo nie istnieje w jednym języku, jednej cywilizacji, trudno jest je uniwersalnie zdefiniować lub wprowadzić do opisu całego życia społecznego.

Najczęściej system religijny obejmuje szacunek dla czegoś lub kogoś świętego, nadrzędnego, czy to nazwać bogiem lub bogami, duchami, matką ziemią czy czymś innym. W większości przypadków istnieją również zasady, prawa, rytuały, czynności mające na celu zadowolenie istot nadrzędnych i uzyskanie od nich korzyści, ochrony, a nawet zwycięstwa w bitwach.

Nawet w chrześcijaństwie definicja religii była zróżnicowana. Problem, czym jest religia, stał się ostry po reformacji w Europie. Wcześniej była tylko jedna religia, czyli tylko jedna obowiązująca religia. Co zrobić z tymi innymi chrześcijanami, protestantami? A jednocześnie, co zrobić z islamem?

Później doszliśmy do wniosku, że istnieje kilka podobnych systemów, które można nazwać „religią”. Używanie tego słowa często niesie ze sobą błędy w rozumieniu innego sposobu myślenia, innego światopoglądu.

Filozof w następstwie metafizyki analizuje opis świata, którym jakiś system religijny się posługuje, by interpretować obserwacje, za pomocą jedynie rozumu, logiki. Ale co do tego też nie ma pełnej zgody. Socjolog obserwuje, co się dzieje, rytuały, ceremonie, zwyczaje i prawa, które odnoszą się do rzekomego innego świata, do boga lub bogów, do istot duchowych i jaki ma to wpływ na życie społeczne, które w większości przypadków nie jest oddzielone od aspektu religijnego. Socjologa tak naprawdę nie interesuje znaczenie, jakie praktycy nadają tym praktykom.

Religioznawca zajmuje się interpretacją symboli, rytuałów, opowieści i stara się znaleźć cechy wspólne, logikę. Ten dział naukowy bardziej interesuje się religiami bez tekstów. Nawet nie zawsze zgadzają się co do tego, jaki jest ich cel.

Zupełnie inną grupą zajmującą się religioznawstwem są ateści. Ich wysiłkiem jest racjonalne wykazanie, w jaki sposób religia jest narzędziem do kontrolowania ludzi. Znamy formułę przypisaną Karolowi Marksowi: opium dla ludu. Ponieważ pochodzą z regionów chrześcijańskich, atakują głównie chrześcijaństwo. Wątpię jednak, czy naprawdę są w stanie określić, z czym walczą, ponieważ dowodzą, że źle rozumieją.

Ale odnajdujemy aspekty religijne w innych ruchach ludzkich. Wezmę dwa przykłady.

Pierwszy to sport. Są w nim ceremonie, tradycje, w tym zapalenie znicza olimpijskiego, są pieśni, hymny kibiców na stadionach, jest mitologia o słynnych sportowcach, znajdują się w niektórych niemal prywatne ołtarze domów ze zdjęciami i pamiątki. Mówią nawet o bogach stadionów, o bożkach.

Najpierw zwątpisz w tę drugą. Chodzi o esperanto. Czy nie ma mitologii o Zamenhofie, o Privacie itd., itd. Czy nie ma hymnów śpiewanych przez wszystkich? Czy nie ma spotkań, jak wielkie msze, z ich kapłanami mówcami? Czy to nie jest jak nadzieja religijna, czasem nawet do eschatologicznego ostatecznego zwycięstwa, czy nie jest to pielgrzymka na kongresy. To nawet „święty znak nadziei”. Można też znaleźć inne przykłady quasi-religii.

### **Dialog międzyreligijny**

Co to jest?

Co to nie jest?

Warunki

Wolałbym raczej zacząć od drugiego pytania: czym dialog międzyreligijny niekoniecznie jest.

Nie jest to próba zbudowania wspólnego systemu, w którym można by zmieścić każdą religię. Dialog międzyreligijny nie jest dążeniem do synkretyzmu. Niektórzy o tym marzą, ale to nie jest dialog międzyreligijny.

Podobnie dialog międzyreligijny nie jest naiwnym myśleniem, że każdy system jest jednakowo ważny, że każdy jest prawdziwy lub ma w sobie część prawdy.

Dialog międzyreligijny to uznanie innych systemów religijnych, studium, wzajemne informowanie się, usuwanie uprzedzeń, akceptacja przeszłych nieporozumień i postęp w kierunku pokojnego współistnienia. Ta wiedza i akceptacja drugiego człowieka jest podstawą prawdziwego dialogu międzyreligijnego.

Istnieją zatem wymagania, warunki dla prawdziwego dialogu międzyreligijnego. Po pierwsze, ten, kto uczestniczy, musi znać swoją religię. Jeśli nie, nie może pomóc innym w zrozumieniu tego. Musi mieć o tym przekonanie. Jeśli nie, w jaki sposób dialog mógłby się rozwijać w pełnym zaufaniu? Jeśli nie znasz i nie praktykujesz dobrze swojej religii, czy to naprawdę jest twoja religia?

Drugim warunkiem jest akceptacja ludzkiego współistnienia, odmowa separacji. Jedna osoba pozostaje jedną osobą, nawet jeśli nie wyznaje tej samej wiary lub jest niereligijna. Bardzo podoba mi się esperanckie słowo "kunhomo".

Jeśli my, ludzie, nie możemy uważać wszystkich innych ludzi za bliźnich, nie możemy uczestniczyć w dialogu międzyreligijnym, nawet po prostu w dobrym społeczeństwie.

Co więcej, to, co odnosi się do religii, odnosi się również do języków, ludów, narodów itp.

Dla dialogu międzyreligijnego, a także dla życia społecznego, rozróżnienie, separacja między ludźmi ze względu na religię lub inne uprzedzenia uniemożliwia współistnienie.

W niektórych krajach, oficjalnie lub nie, rozwinęła się niedogmatyczna religia obywatelska, która chce zjednoczyć obywateli.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie żadna religia nie jest oficjalna, istnieje religia cywilna, jak wynika z przysięgi wierności, Unia jest „jednym narodem pod Bogiem”. Ale nie jest powiedziane, który to bóg. Oficjalne modlitwy są kierowane do Boga, bez dalszych wyjaśnień. To był skandal, gdy w jakiejś oficjalnej modlitwie jeden z kaznodziejów wspominał o Jezusie Chrystusie.

We Francji podczas Rewolucji wspomniano o „istocie wyższej”. Po końcu XIX wieku żadne oficjalne wzmianki nawet o samym Bogu nie są dozwolone w oficjalnych dokumentach, pomimo obecności nieoficjalnej długoterminowej większości katolicyzmu. Ale są narodowe rytuały, narodowe historie. Ten rodzaj religii obywatelskiej (Stany Zjednoczone) lub obywatelskiej niereligijności (Francja) nie ma wpływu na ewentualny dialog między religiami.

Istnieje szereg instytucji, które zajmują się dialogiem międzyreligijnym, obok narodowych komitetów zrzeszających przywódców religijnych.

Jest to tak zwany Parlament Religii.

Istnieje również seria spotkań nazwana na cześć pierwszego miejsca, Asyżu, za namową papieża.

Każdy działa na różne sposoby, mając na celu pokojowe stosunki.

Nigdy jednak nie dążą do wspólnej „teologii”, do wspólnych „dogmatów”.

W rzeczywistości, gdy dialog międzyreligijny jest poważny, celem jest wzajemne uznanie i wzajemny szacunek. A to nie jest nic. To jest nieocenione.

### **Chrześcijaństwo: czy to religia?**

Tak

Nie

Czy chrześcijaństwo jest religią? Jak już słyszeliście, odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, właśnie dlatego, że tak naprawdę nie da się zdefiniować, czym jest religia. Jeśli nie wiesz, czym jest religia, nie możesz powiedzieć, czy chrześcijaństwo jest religią.

Jednak wśród różnych cech, które można znaleźć w bardzo różnych religiach, wiele można znaleźć w chrześcijaństwie. Po prostu zacytuję rozróżnienie profanum/sacrum, idee innego świata i bytów duchowych, dogmaty, rytuały, mity, prawa, fachowcy, spotkania, śpiewanie hymnów.

Ponadto w popularnym chrześcijaństwie praktyki te mają na celu zadowolenie Boga i działanie w taki sposób, aby Bóg lub święci jako podbogowie mogli działać na korzyść wiernych.

Jeśli główną ideą w religii jest to, że poprzez swoją działalność ludzie mogą wpływać na świat nadprzyrodzony, to chrześcijaństwo, chrześcijaństwo teologów, nie jest religią.

Jeśli najważniejszą rzeczą w religii jest jakoś rytuałów i praktyk, chrześcijaństwo nie jest religią.

Chrześcijaństwo nie ma na celu zadowolenia, uspokojenia niebiańskiej populacji.

Praktyka chrześcijańska jest zasadniczo aktem dziękczynienia za działanie Boga w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Żaden chrześcijański teolog nie uważa, że można zmusić Boga do zrobienia czegoś jakimś ludzkim rytuałem lub zachowaniem.

Chrześcijaństwo jest religią w tym sensie, że odczytuje świat jako ślad działania Boga. Jest religią, ponieważ łączy ludzi z Bogiem jako stwórcą i łączy ludzi ze sobą właśnie w dziękczynieniu i uwielbieniu.

A przede wszystkim chrześcijaństwo odnosi się do wiary właśnie w Jezusa Chrystusa.

Kiedy w naszych krajach chcą zmierzyć wiarę chrześcijańską, błędnie zadają pytanie: Czy wierzysz w Boga? Odpowiedź na takie pytanie nie jest w stanie zmierzyć chrześcijaństwa. Może być w stanie zmierzyć teizm, czyli wiarę w jakiegoś Boga, wielką siłę duchową, być może stwórcę świata lub duszę wszechświata. Ale taka wiara nie jest wiarą chrześcijańską.

Tradycyjnie chrześcijaństwo nazywa się religią. I to może być do zaakceptowania, zgodnie z niektórymi definicjami religii. W rzeczywistości niesie ze sobą wiele aspektów religii. Chrześcijaństwo jednak u swych podstaw działa zupełnie inaczej niż inne religie czy systemy religijne. Chrześcijaństwo zasadniczo niczego od człowieka nie wymaga, a jedynie, aby wszedł, przyjął dobrowolny dar miłości Boga w Jezusie Chrystusie. Nie stara się podobać Bogu, aby coś otrzymać, ale z powodu otrzymanego daru. A to nie pasuje do żadnej z definicji religii. To samo można powiedzieć o judaizmie, z którego wywodzi się chrześcijaństwo. „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli”.

### **Chrześcijańskie podziały**

Długa historia

Tak jak

Dlaczego

Granice

Często mówi się, że chrześcijaństwo ma obecnie około dwóch tysięcy lat. Ale to twierdzenie jest błędne.

W początkach istnienia tej „drogi”, jak nazywa się ją w Nowym Testamencie, zaliczana była do judaizmu.

Rozróżnienie to pojawiło się dopiero po dość długim czasie, kiedy zaczął obowiązywać judaizm postświątynny, a przede wszystkim wtedy, gdy okazało się, że większość wyznawców nowej drogi nie jest już z pochodzenia Żydami.

Nawet instytucjonalizację chrześcijaństwa można datować od edyktu mediolańskiego, kiedy to stało się najpierw dozwoloną, a następnie oficjalną religią Cesarstwa.

Można jednak przestudiować historię „drogi” jeszcze przed jej faktycznym odrębnym oficjalnym życiem.

Od początku, nawet od czasów nowotestamentowych, można stwierdzić, że nigdy, może z wyjątkiem pierwszych lat, nie było pełnej zgody wśród wyznawców „drogi”. Można to przeczytać w tekstach, a tradycja, która uznawała teksty, nie usunęła fragmentów, które na to wskazują.

Istnieje wiele czynników, które mogą wyjaśniać, jeśli nie uzasadniać, podziały. Jest dystans, jest polityka, prawdziwi lub domniemani liderzy, a także interpretacja. Odniosę się po prostu do dwóch tekstów: o spotkaniu jerozolimskim w Dz 15 lub na początku 1 Listu do Koryntian.

Kiedy w starożytności odbywały się sobory, powodem były podziały. Były odpowiedzią na separację. Rok 1054 był zakończeniem wieków różnego rodzaju podziałów, politycznych, dogmatycznych, językowych.

Pół tysiąca lat później na Zachodzie miała miejsce seria różnych kryzysów. Przez zbyt wiele lat, z przyczyn politycznych, istniało kilku papieży jednoczesnych, aż do trzech. A pod koniec tego kryzysu,

w Konstancji, ma miejsce kolejny kryzys, najpierw o dogmatach, a potem znowu o polityce. Tam w 1415 r. spłonął na kłódzie Jan Hus. Rezultatem tego jest reformacja. Ci teologowie nie zamierzali odłączyć się od Kościoła zachodniego, ale zostali wyrzuceni z oficjalnego Kościoła.

W wyniku ingerencji polityki doszło do kilku wojen, wewnątrzpaństwowych i międzypaństwowych, które po wojnie trzydziestoletniej zakończyły się pokojem westfalskim. Wtedy w Europie zdano sobie sprawę, że problemów religijnych nie da się rozwiązać wojną, a różne religie mogą istnieć obok siebie na kontynencie, nawet w niektórych miejscach na tym samym terytorium.

Nie ma już czasu na oglądanie historii.

Dochodzę więc do innego rozwoju chrześcijaństwa, mającego już prawie dwa wieki, tego, co obecnie nazywa się ekumenizmem.

### **Ekumenizm**

Co to jest

Co to nie jest

Trochę historii

Ekumenizm narodził się w środowiskach protestanckich, a dokładniej w środowiskach misyjnych. Znasz różnorodność protestantyzmu, pomimo wielu wspólnych cech.

Na polach misyjnych przebywały różne wyznania protestanckie, przybywające z różnych regionów językowych. Jak ta różnorodność może wyglądać dla mieszkańców? Czy wskazuje to na wartość tej nowej religii, która jest im przedstawiana?

W rzeczywistości w Europie powstało już kilka organizacji międzywyznaniowych, na przykład w celu rozpowszechniania Biblii.

W 1910 roku w Edynburgu zorganizowano wielką konferencję, na której delegaci nowych Kościołów azjatyckich i afrykańskich błagali o jedność.

Oprócz pewnych katolickich wysiłków na rzecz jedności, po drugiej wojnie światowej powstała Ekumeniczna Światowa Rada Kościołów, związek różnych organizacji, które istniały w międzyczasie. Ważny w historii ekumenizmu jest Sobór Watykański II Kościoła Katolickiego, który zaczął oficjalnie uznawać inne Kościoły.

Pod koniec XX wieku rozwiązano kilka problemów teologicznych: między reformowanymi (kalwinanami) a luteranami dotyczącymi kilku aspektów Świętej Wieczery. Była to Umowa z Leuenberga z 1973 r. W 1982 r. Dokument z Limy został napisany przez teologów z wielu Kościołów, m.in. katolickiego, protestanckiego, prawosławnego. W 1999 r. opublikowano Wspólną Deklarację o usprawiedliwieniu, najpierw między luteranami a katolikami. Teksty te zostały później zaakceptowane przez kilka innych Kościołów protestanckich.

W miejscach, gdzie obok siebie znajduje się kilka wyznań chrześcijańskich, odbywają się spotkania między wierzącymi w celu wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń itp.

Jednak widać, że chrześcijaństwo pozostaje różnorodne, bardzo różnorodne. Porażka?

To zależy od tego, co nazywamy sukcesem.

Czym więc jest ekumenizm? Jeśli chodzi o dialog międzyreligijny, który nie jest inną formą ekumenizmu, najważniejsze jest wzajemne uznanie, szacunek, współistnienie. Ponadto w chrześcijaństwie istnieje radość wspólnego studiowania Pisma Świętego, wspólnej modlitwy i wielbienia Boga, wspólnego niesienia Ewangelii Jezusa Chrystusa, wspólnego pomagania ludziom. Jest tak wiele rzeczy do powiedzenia i zrobienia razem.

Przeciwnie, ekumenizm nie jest celem jednej teologii, jednej liturgii, jednego sposobu kontrolowania systemu. Ekumenizm nie oznacza: „inni chrześcijanie zajmują moje stanowisko”.

Ekumenizm, podobnie jak dialog międzyreligijny, zakłada, że uczestnik dobrze zna życie, liturgię, teologię swojego wyznania. Tylko w ten sposób może patrzeć na inne rozumienia. Tylko w ten sposób można dojść do wspólnych sformułowań własnego rozumienia.

### **Religia w społeczeństwie, w polityce, w życiu światowym**

Jego rola, miejsce

Kto właściwie rządzi?

Religia, jednostka i społeczeństwo

Wolę mówić o tym, czym nie jest rola religii w naszych ludzkich społeczeństwach.

Historycznie rzecz biorąc, w starożytnych społeczeństwach pełniła centralną rolę. Rządziła relacjami między ludźmi i między różnymi grupami ludzkimi. Ale teraz żyjemy w zupełnie innym świecie, wymiany kulturalnej, ekonomicznej, a nawet genetycznej. Kultury, filozofie, religie są obok siebie. Jak żyć razem w takiej sytuacji?

W rzeczywistości rola religii nie jest niczym. Nie wiercie tym, którzy twierdzą, że religia musi pozostać czymś prywatnym, nawet ukrytym. Religie odgrywają ważną rolę w naszych społeczeństwach, jako bodziec, strażnik, zachęta, donos. Ale nie mają roli zmuszania innych do przestrzegania ich zasad.

Na przykład, jeśli jedna religia zabrania picia alkoholu, czy naprawdę sądzisz, że powinna narzucić zakaz picia wszystkim sąsiadom? To tylko przykład. Możesz sobie wyobrazić wiele innych.

Ktoś mógłby mi powiedzieć, że to europejski punkt widzenia, zachodni. Ale to nie jest prawda. Jest to rzecz uniwersalna, usankcjonowana przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka.

Życie razem i obok siebie, różnorodnie i z szacunkiem, to powinna być uniwersalna zasada. Z wyjątkiem nielicznych fanatyków, pojawia się to w wielu religiach czy też sposobach rozumienia świata.

Ale życie obok siebie i razem zakłada wzajemną wiedzę, szacunek, a nawet respekt. A to wymaga wysiłku.

Trzeba dążyć do poznania kultury, religii, filozofii najbliższego sąsiada i osoby dalej. Taki jest cel dialogu międzyreligijnego. Budowanie jednolitego rozumienia świata prowadziłoby do nowej ery cierpienia i ucisku. Nie można narzucić swojego świata sąsiadom ani tym, którzy są daleko.

Rzeczywiście, religia jest osobistą postawą, poglądem na świat, działaniem w świecie. W tej kwestii nikt nie może niczego wymuszać.

Ale religia to także taki sposób patrzenia na świat, który pozwala zrozumieć, wczuć się, działać, a więc uczestniczyć w życiu społecznym.

Jeśli religia nie jest już spoiwem całego społeczeństwa, pozostaje tym, co wiąże członków z resztą ich bliźnich.

Religia jest, podobnie jak inne szkoły filozoficzne, ponownym odczytaniem naszego świata, naszego społeczeństwa, dla dobrego i pełnego szacunku współistnienia. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy wiesz przynajmniej trochę o innych religiach i ideach.

Dialog międzyreligijny jest warunkiem pokojnego życia wspólnego w naszych społeczeństwach.

Dziękuję za uwagę.

(Pavol Petrik, tłumacz)